

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Meksyk. — Hiszpanija. — Anglija: Reforma konstytucyj. Wysp Jońskich. — Sprawy wschodnio-indyjskie. — Francyja: Posiedzenia izby deputowanych. — Zbiegowiska ludu. — Królestwo Polskie: Pensyje dla byłych wojskowych. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Lwów. — Bochnia. — Wiedeń. — Londyn. — Hamburg. — Kolej żelazna Cesarza Ferdynanda.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Meksyk.

Gdy statek pocztowy *Petrel* d. 1go marca z Hawnany odpływał, zawiązał tam właśnie francuzki okręt wojenny z wiadomością, że za pośrednictwem pana Packenham toczony układ pomyślny brał postęp, i z ufnością spodziewano się spokojnego załatwienia sporu między Francyją a Meksykiem. Admirał Baudin uznając błąd, jaki popełnił zabraniam steruika z angielskiego statku przewozowego, gotów był, jak głoszone, oprócz danego kommodorowi Douglas oświadczenia, dać jeszcze gdyby żądano tego, zupełne zadosyćczynienie za obrazę wyrządzoną przez prędkość banderze angielskiej.

Hiszpanija.

Gazette de France i *Quotidienne* z d. 6go b. m. zawierają wyrok królewski z Tolozy pod d. 28. marca, mocą którego mianowano najwyższą radę wojenną, której prezydencją Don Carlos sobie zatrzymawszy, jej wice-prezydentem generała dywizyi hrabię Casa-Eguję mianował.

Listy z Bajony z d. 2go kwietnia (ze źródeł liberalnych) wspominają o niechęci, jaka okazuje się w prowincyjach z powodu dotychczasowej nieczynności Marota; przystępując Maroto, którego Don Carlos do Tolozy powołał, nie chciał, jak mówią, usłuchać tego rozkazu.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Dla Wielkiego Księcia Następcy tronu rossyjskiego i jego orszaku konsul rossyjski p. Benkhäusen najął, na czas od 13go kwietnia do 13go czerwca, dwa z owych pięciu wielkich gmachów składających hotel Mivarta.

W Edynburgu odbyło się nie dawno zgromadzenie, na którym whigowie chcieli wykonać demonstracyję na korzyść teraźniejszego ministe-

ryjum. Radykaliści odnieśli jednak przewagę, wypędzili lorda - prewosta z miejsca prezydenta, poczem ułożyli notę, w której wyraziwszy zupełny brak zaufania w ministrach, upraszają Królowę o ich oddalenie.

Według ostatnich wiadomości z Korfu, udzielonych w *Gazecie Times*, mieszkańcy Wysp Jońskich zdają się gorliwie zajmować reformą swęj konstytucyi, którą za bardzo dowolną przedstawiają. Gubernator wysp tych, jak słychać, tak nieograniczenie wyspami temi rządzi, że między innymi w tamtejszym jedynym urzędowym dzienniku nie wyjść nie może bez jego uprzedniego osobistego pozwolenia. Tym czasem nie mógł zapobiedz temu, ażeby wyborcy w końcu zeszłego roku nie ułożyli petycji do Królowej, z którą deputacyja tej korporacyi udała się do gubernatora Sir Howarda Douglas, z prośbą o jej dalsze przesłanie. Ten jednak nie chciał tego uczynić i rzeczona petycyja tylko w odpisie dostala się do Anglii. Ma być bardzo długa i nie jasno ułożona, wszelako tyle z niej widno, iż Jończykowie życzą sobie zniesienia kontroli lorda nadkomisarza nad wyborami do Senatu, osadzenia krajowcami opróżnionych miejsc w korporacyi, a przedewszystkiem nieograniczonej wolności druku.

Morning-Chronicle podaje nowsze wiadomości z Indyj-Wschodnich, datowane z Agry pod d. 10. stycznia; ostatnie z Bombaj były z dnia 19go stycznia. Gubernator jeneralny po dłuższym pobycie w Lahorze opuścił to miasto z orszakiem swoim d. 31go grudnia r. z. Przyjacielskie postępowanie z nim Rundszyt-Synga jako bardzo szczerze opisują. Ostatni wyszczególnił lorda Auckland w sposób, który dotąd za niesłychany uważają. Lorda wraz z jego orszakiem sam wprowadził do twierdzy Govind-Gurh, gdzie skarby swoje złożone i pokazał mu osobliwości tego miejsca. Żaden Europejczyk nie miał

wprzódę wstępu do tej warowni, a tém mniej żaden z nich nie był dotąd zaprowadzony do najświętszego miejsca władców indyjskich, do skarbcu Radszachów. Przed odjazdem lorda Auckland, jak już dawniej inną drogą doszła wiadomość, Rundszyt Syng mocno zachorował i był jeszcze w niebezpieczeństwie życia; jeźliby umarł przypadkiem, wtedy gubernator jeneralny wróci zapewne do Lahory, dla wykonania ostatecznej woli Radszacha, czyli mówiąc innymi wyrazami dla uporządkowania następstwa w jego państwie. — O planie wyprawy dla wojska, będącego przeciw Afghanistanowi z pochodzie, nie ma jeszcze żadnej urzędowej wiadomości. Według wieści, za których źródło podają udzielenia z bióra sekretarza jeneralnego rządu, pana Macnaghten, druga dywizja wojska i oddział ciągnący z Bombaj, pierwszy ma się zatrzymać w Bhawalporze, drugi w Shikarporze, dla oczekiwania skutku układów, których zamiarem ma być skłonienie Dost Mahomed Chana do spokojnego opuszczenia Kabulu. Gdy się to powiedzie, wtedy Szach Sudjach sam z tym kontyngentem wkroczy przez Kandahar do Kabulu. Na wypadek zaś nie udania się, całe wojsko postąpić ma aż do Shikarporu, tam złączyć się z wojskiem bombajsićm, i działania przez Kandahar rozpocząć. Tym czasem Dost Mahomed nie jest także nieczynnym. Miał powtórnie udawać się do Persyi z projektami sprzymierza, a nawet prosić Rosyją o pomoc. Górzyste wąwozy Kjaru i Bolundu, najgłówniejsze drogi komunikacyjne między Kandaharem a Kabulem, tak mocno strzedz kazał, że nawet pojedynczy podróżni przemknąć się tamtędy nie mogą. Syn jego Wully Mahomed ma w 30,000 koni stać obozem na przeciw Shikarporu. Część wojska angielskiego zwana armija z nad rzeki Indus (ściągnięta z prezydencyj Bengalii i Madras), w skutek ostatnich wiadomości stanęła po bardzo nateżających marszach d. 22go grudnia r. z. w Bhawalporze; skoro wojsko to do Shikarporu wyruszy, spodziewa się stanąć tam d. 25go stycznia. Sir John Keane, dowódca wojska bombajskiego, stojącego w Scinde, zamierzał z całym oddziałem swoim d. 24go grudnia do Tatty w pochód się udać. Emirowie Scindu zawsze jeszcze tchną duchem wielce nieprzyjaznym i sądzono, iż z nimi przyjdzie do wyraźnych kroków nieprzyjacielskich.

Francyja.

Dnia 3. kwietnia wieczorem były w Tuileryjach liczne i świetne pokoje, trwające przeszło dwie godziny. Prawie wszyscy parowie byli obecni. Spostrzegano między nimi marszałków Soult'a i Gerarda, księcia de Broglie, hrabiego d'Argoutitp.

Z deputowanych przybyło przeszło 250 ze wszystkich konstytucyjnych odcieni izby; nie było jednak żadnego z przewodzców koalicyi, jak widno z przytoczonych w *Journal des Debats* nazwisk. P. Thiers, Odilon-Barrot (p. Guizot chory), lubo zaproszeni, nie przybyli. Przeciwnie uważano pp. Duvergier de Hauranne, Jaubert, Dupin, Sauzet i t. p. Wszystkie te osoby przyjmowano prócz tego jeszcze pojedynczo w sali tronu, gdzie zgromadzoną była rodzina królewska. Z przeszłych ministrów nie było żadnego, za to tymczasowi ciągle Króla otaczali.

Na posiedzeniu i z b y d e p u t o w a n y c h dnia 5. kwietnia byli obecni ministrowie: spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i skarbu. Prezydent odczytał naprzód pismo, w którym kancleierz, baron Pasquier, doniósł, że izba parów ukonstytuowała się; następnie list pana de Salvandy, który się wymawia, iż do prac izby należeć nie może; w końcu list pana Bouet (z prawego środka), który oświadcza, iż bierze dymisyję, ponieważ mianowanie swoje tylko słabiej większości winien, a przeto chce się poddać nowemu wyborowi. Potem z porządku dziennego przypadło sprawdzanie pełnomocnictw. W sprawie tej po przyjęciu pewnej liczby wyborów, uchwałę o wyborach pp. Saintenac i Pagés, odroczone aż do wykazania się przez nich z opłacenia podatków. Na wybór pana Guizard (z prawego środka), który niejakim ulęgał zarzutem, w końcu zezwolono.

Na posiedzeniu téjże i z b y dnia 6. b. m. miały rozpocząć się debaty o zaprzeczanych wyborach. Spodziewano się sprawdzenie pełnomocnictw skończyć do 9go lub prędzej jeszcze, dla przystąpienia potem do tak ważnego w obecnych okolicznościach obioru prezydenta i z b y.

Courier Français twierdzi, że zapowiedziane w izbie parów (na dzień 6ty b. m.) przez barona Pelet de la Lozère zapytania o przesileniu ministeryjalném, już nie nastąpią. — *National* utrzymuje mieć wiadomość, że prefekt policyi p. Delessert podał się do dymisyi, czego Król wszakże nie przyjął.

Deputowani lewej strony zebrali się dnia 4go b. m. u pana Odilon-Barrot. Deputowani środka mieli dnia 6go wieczorem zgromadzić się u pana Ganneron. Dawnych i nowych członków zgromadzenia 221 wezwano do generała Jacqueminot na dzień 5ty wieczorem. Oprócz deputowanych, którzy na to wezwanie przybyli, liczono w zgromadzeniu tém 170 obecnych członków.

Moniteur Parisien z dnia 6. b. m. zaprzecza podaniu kilku dzienników paryzkich, mianowicie *Constitutionnela*, jakoby wszyscy ministrowie, wyjąwszy pana de Gasparin, zajęli hotele

swych ministeryjów. Żaden z ministrów nie opuścił jeszcze swego dotychczasowego pomieszkania.

Według gazet paryzkich z dnia 5. kwietnia, dnia 4go około południa było wielkie zbiegowisko ludu ze wszystkich klas przy wnieściu do pałacu izby deputowanych. Ceniono ilość tę na 7 do 8000 ludzi. Najmniejszy nieporządek nie zaszedł. Tylko deputowanych, których znają za należących do opinii parlamentarskiej, lud oklaskami witał. Oddziały kawaleryi przybyły w to miejsce, lecz nic takiego nie zdarzyło się, przez co mogłaby się była okazać potrzeba wojskowej demonstracji. »To oświadczenie się ludu« robi na to uwagę *Gazette* »tém niebezpieczniejsze, im spokojniejsze było, utrudni urzeczywistnienie zapowiedzianego zamiaru, oczekiwania obioru prezidenta izby, by podług tego przedsięwziąć skład ministeryjum.«

O tém, co dnia tegoż zaszło za obrębem pałacu izby deputowanych i na bulwarze *St. Denis*, dziennik *Messenger* donosi co następuje: »Już od godziny 9. z-rana spostrzegano niejaki ruch koło pałacu *Bourbon*. Znaczny tłum ludu ciągnął o godzinie 11. wzdłuż bulwaru, zmierzając wybrzeżem ku pałacowi izby deputowanych, którego wszystkie przystępy osadzone były gwardyją narodową, wojskiem linijowem i sierżantami miejskimi. Tłum ludu raźnie się powiększał i cisnął strażę aż do stopni pałacu, prowadzących do wielkiej dla publiczności otwartej wchodowej bramy, gdy przybyło kilku komisarzy policyi; ci oddziałowi odwodowemu wojska liniowego, stojącemu wewnątrz dziedzińca, kazali ciękawych odeprzeć aż do mostu *de la Concorde*; mniej znaczące okrzyki słyszeć się dawały i niekiedy odezwało się gwizdanie ze zgrai ludzi ubranych w bluzach. Trwało to aż do pół do pierwszej po południu, lecz nic większego nie zaszło. Najznani deputowani wszelkich opinij przechodzili przez tłumy z równą łatwością, jak zwyczajni widzowie opatrzeni wstępniemi do izby biletami.«

Moniteur Parisien z d. 6go b. m. o powyższych wypadkach pisze, co następuje: »Dnia wczorajszego wspomnieliśmy o zbiegowiskach, które zaszły w dniu otwarcia izb w pobliżu pałacu *Bourbon*. Ponieważ zebrane tłumy ludu około godziny 3ciej tamowały zupełnie przejście w *Rue de Bourgogne*, gwardyja municypalna otrzymała więc rozkaz, by je rozpedzić. Srodek ten z równą roztrępnością jak mocą wykonano; nie było ani oporu, ani żadnego nieporządku, wyjąwszy ze strony kilkunastu osób, odpartych ku *Rue de Poitiers*, a które w końcu usłuchały uczynionych doń wezwań. — Banda złożona z ludzi ubranych w bluzy, zebrała się powtórnie między 6. a 7. godziną na placu *de*

la Concorde i ciągnęła z tamąd na bulwary, śpiewając znane hymny rewolucyjne: *Marseillaise*, *Chant du depart* i *Carmagnole*. Zgrajata, która po drodze wzrastała, przybyła około osmej godziny wieczorem na bulwar *Saint-Martin*, gdzie zrabować chciała sklep orężnika *Bouteville*; lecz przeszkodził jej w tém nadciągniony oddział gwardyi municypalnej i uwięziono kilka osób. — Inne bandy poszły w ciągu tego wieczora w ulicę *Coq-Saint-Honoré* i na wybrzeże *de la Ferraille*, gdzie również wśród okrzyków: *Aux armes! Vive la république!* dwa inne sklepy orężników zrabować chciały; atoli gwardyja municypalna i oddział huzarów przeszkodziły im i w tych nowych usiłowaniach. Zgraja zebrana koło bramy *St. Martin*, usiłowała znowu od 9. do 11. wieczorem utworzyć zbiegowisko, jednakże oddziałowi piechoty liniowej, łącznie z gwardyją municypalną, powiodło się w końcu rozpedzić ją, a o godzinie 11tej zupełnie spokojność przywrócono. — Postępowanie gwardyi narodowej w ciągu dnia tego, a mianowicie pod czas zaszłych wieczorem rozruchów; zasługuje na największą pochwałę. Nie wysłała ona ani na chwilę z swego umiarkowania. — Nie będziemy tyle sobie zadawać pracy, ażebyśmy zbijali sprzeczne sobie podania pewnych dzienników, utrzymujących, iż te wszystkie rozruchy działy się za sprawą rządu. Tak nędzna potwarz najlepiej milczeniem tylko i pogardą pokonaną być może. — Wczoraj przez dzień cały największa spokojność panowała w Paryżu.«

Lord Brougham bawi obecnie w Paryżu. D. 4go kwietnia z lordem i lady Bentinck, jakoteż z hrabią i hrabiną Molé, zaproszony był do stołu królewskiego.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 9. kwietnia: —

Hiszczę Warszawski, Namiestnik Królestwa Polskiego, z mocy artykułu 23go przepisów przez Cesarza Jmci i Króla pod dniem 25. czerwca (7. lipca) 1836 r. zatwierdzonych, raczył udzielić znacznej liczbie wojskowym niższych stopni z byłego wojska polskiego, oraz pozostałym po nich wdowom i sierotom, pensyje odstawkowe lub wsparcie dożywotnie. (K. W.)

NOWINY LWOWSKIE.

W ostatniej Gazecie naszej między innemi nowinami nie było lwowskich. Nie byliśmy właśnie w takim humerze, abyśmy otaczające nas osoby podsłuchiwali dla dowiedzenia się czegoś

nowego, ileżże oczom naszym wszystko tak zwyżajném się wydawało, żeśmy nie mniemali, aby było słów i pisma warte. Teatry postępują swoim żółtym krokiem; nasz polski wystawia same dawne rzeczy a niemiecki nie daje nic nowego. O komedjach, dramach i trajedyjach z czasów przeszłych, które nas jako dobrze znajomi nam gościć odwiedzają, nie możemy już nic mówić, a o niemieckiej operze nie wiele jest do powiedzenia. Możliwy piękny redutę złożył z *Czarnych Dominów*, któreśmy widzieli, a te już czynają nas seklować. — Jego Excelencyja J.W. Prezydent gubernijalny baron Krieg jest zastępcą Wysokiego Protektora tutejszego towarzystwa muzycznego. Oprócz szkoły śpiewu, o której już wspominaliśmy, ma być także urządzona szkoła dla uczących się grać na skrzypkach. Towarzystwo muzyczne chce, jak się dowiadujemy, wezwać szlachtę krajową do połączenia się z niemi. Towarzystwo zyska zapewne tą drogą na swoim rozszerzeniu; ponieważ niewątpimy, że każdy bez wyjątku z ochotą przyłączy się do takiego zakładu umiennego, jeżeli już nie z samego zamiłowania w sztuce, to przynajmniej dla tego, aby światu okazać i dowieść, że także sposobni jesteśmy do wyższych rozkoszy życia. — W wiliży urodzin Najjaśniejszego Pana teatr rzęsto był oświetlony. Dano operę *Purytanie*, którą poprzedziło odśpiewanie *Pieśni ludu* przy najżywszym uniesieniu radości. O uroczystościach w samym dniu urodzin doniesie Gazeta; przeto nie chcąc ją uprzedzać, wspomniemy tylko pokrótce, że rano dnia tegoż obudził nas huk dział, odgłos wszystkich bębnow i muzyk garnizonowych; żeśmy byli na uroczystym nabożeństwie w kościele katedralnym (ob. łac.); żeśmy się przypatrywali defilowaniu wszystkich wojsk, stojących tu garnizonem, które w paradzie wystąpiły; że o godzinie 12. Jego Królewiczowska Mość przyjmował powinszowania, a o godzinie 3. dał wielki objad; że w wieczór w teatrze polskim odśpiewano *Pieśń ludu* przy wyrzuceniu najżywszego zapachu, a potem odegrano komedję *Alex. Fredra: Słuby panińskie*, ze wszelką żywością i precyzją. — Roboty około budowy teatru hr. Skarbka już się rozpoczęły. Do 100 mularzy i do 300 innych robotników jest przy tém zatrudnionych. W roku bieżącym pawilon północny ma być całkiem ukończony, wschodni i zachodni pod dach wzniesiony i nakryty, a południowy do pierwszego pietra wymurowany. O budowlach prywatnych jeszcze nic nie słychać. Y***

Lubownikom dobrych walców polecamy wyszłe dopióroco z tutejszej litografii: *Walc Cezara Singera de Wysogórski*, ofiaro-

wane jwżnej. marszałkowej Antoninie Wasilewskiej. Z ukontentowaniem dowiadujemy się, iż wiele innych tańców kompozytów tegoż utalentowanego młodzieńca jest już pod prasą. (10)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 15. kwietnia 1839.

Z przypędzonych 56 sztuk wołów w 3 partyjach sprzedali, a mianowicie: Joel Sternberg z Kamionki, 24 sztuk, ważących mięsa $12\frac{3}{4}$ a łoję $1\frac{1}{2}$ kamienia, po 77 zr. 30 kr. i 8 sztuk, ważących mięsa 12 a łoję $1\frac{1}{2}$ kamienia, po 70 zr.; Majcze Fern z Rudek 24 sztuk, ważących mięsa $12\frac{1}{2}$ a łoję $1\frac{1}{2}$ kamienia, po 75 zr. w. w.

Od 1. do 15. kwietnia 1839 przywieziono do Lwowa chleba 317 cetn. 2. funty a mąki 6006 cetnarów 94. funtów.

Bochnia d. 15. kwietnia 1839. Jeszcze bardzo mało co rozpoczęto u nas robót wiosennych w polu, bo przymrozki i ostre zimna są ciągle na przeszkodzie. — Zboże dosyć pokupu znajduje do Myślenic i w góry; płacono na ostatnim targu za korzec pszenicy dobrze wysuszonej 4 zr. 24 kr., żyta 2 zr. 36 kr., jęczmienia 2 zr., owsa 1 zr. 12 kr. m. k. — Okowitę do Szlązka zakupują; płacono temi dniami za garaniec okowitę 30 stopniowej 30 kr. m. k. i kupiono jej w pewnym dworze 6000 garncy; jednak wyroby w tym roku odpowiednie nie dają się nam żadnej drożyzny na potem spodziewać.

Znacznej ilości soli do Węgier już do 20,000 cetnarów wysłano; za odwóz do Żywca płać od cetnara 22 kr., do Białej 21 kr., do Bilska 22 kr., do Cieszyna 32 kr., do Opawy 48 kr., do Frydka 40 kr., do Berna 1 zr. 15 kr. m. k. i wkrótce wyższa zapłata odwozu nastąpi, jak tylko dni robocze rozpoczną się w polu.

Wiedeń d. 14. kwietnia 1839. Handel wołami: a) Cena w handlu hurtowym od cetnara bez różnicy co do wołu galicyjskiego i węgierskiego, była od czasu ostatniego naszego doniesienia, to jest od 2. do 12. b. m., po 37 do 40 zr. w. w. dla handlarzy, zaś przychodniom płacono stosunkowo do jakości po $36\frac{1}{2}$ do 39 zr. w. w. z odliczeniem drugiego procentu. Przy czyna, iż ogółem nieco cena podskoczyła, jest zmniejszona dostawa, na targach bowiem szprouńskich, mianowicie 4. b. m. tylko 280 sztuk wołów było i z tych do stolicy 180 przypędzono; na ostatnim zaś targu, to jest przedwczoraj, tylko

200 sztuk wołów było, z których zaledwie 100 sztuk do Wiednia pognano.

Podobnież targi ołomunieckie mało wołów dla Wiednia zdalnych liczą; wszak z ostatniego targu tylko 300 sztuk wołów kompanija Steinbacha łącznie z kompaniją Drandlera do zakontraktowania miała. Ogółem od 2. do 7. dla konsumcyi wiedeńskiej dostawiono do 1300 sztuk wołów, zaś od 8. łącznie do 13. tylko 1200 sztuk; mniejsza tedy ta ilość wołów powyższą cenę sprawiła musiała. Zaś przyczyna różnicy między ceną, którą handlarze i przychodnie uzyskają, jest ta, iż handlarze zazwyczaj stado wołów lub większe partyje na mniejsze części dzielą i rzeźnikom na kredyt sprzedają; przeciwnie zaś przychodnie razem i za gotówkę swój towar dać mogą. Z tego przyczyny, czyto kompanija rzeźników, czy rzeźnik pojedynczo kez kompanii, tém chętniej handlarzom wyższą cenę daje, ileż z niemi przez rok cały w stosunkach handlowych zostaje.

b) Widoki. Niezaprzeczoną jest prawdą, iż gdyby dotychczas woły tak zwane czerwone w tak obfitej ilości na targi tutejsze nie były pędzone, czegośmy już przez kilka lat nie doświadczali, toby już teraz cena daleko wyższa była. Przez dostawę tych podskoczenie ceny jest chwilowo wstrzymano, i dla tego, jeżeli targi ołomunieckie nie będą przepelnione, to cena podskoczyć musi i wyższa trwać może aż do 8. lub 9. czerwca, to jest do jarmarku na St. Medarda w Peszcie przypadającego.

Nie potrzeba jednak sobie podchlebiać, ażeby sprzedaż wołów na wagę przez przychodniów po 40 zr. bez procentu mogła być zawierana, gdyż jeszcze jest trochę zapasu wołów czerwonych, z Wyższej i Niższej Austrii, a dotychczas nie ma widoków, by taksa miesięczna została podwyższona, tudzież podług wiadomości wczoraj otrzymanych, są w Węgrzech woły gotowe, idzie tylko o ich dostawę. Podług doświadczenia łatwiej ta cena na nogach uzyskuje się, wszak i p. Knesek woły, za które mu na wagę dawano po 38 zr. w. w., na ostatnim targu ołomunieckim na nogach tak sprzedał, iż handlarzom wypadnie cetnar na 39½ zr. bez procentu; rzeźnicy zaś zakontraktowali w piątek od handlarzy jedni po 39 zr. drudzy po 39½ zr. w. w. bez procentu, handlarze przeto na tych wołach małą poniosą stratę. I dla tego

c) niewątpliwą, na doświadczeniu opartą jest prawdą, iż przy małej ilości wołów na targu ołomunieckim, najkorzystniejsza jest sprzedaż wołów na nogach; na przepelnionych zaś targach ołomunieckich korzystniejsza jest na wagę, lecz nigdy nie wypada puszczać się z wołmi do Wiednia, nie mając pierwój pewnej oferty.

d) Dotychczas nie ma jedności między samymi handlarzami, tém mniej między kompanijami handlarzy a rzeźników. Każda kompanija zamierza osobno kupować, a kompanija handlarzy węgierskich, przez nas do kupna wołów galicyjskich zachęcona, Braun i Baniak, czyni także przeszkodę przez monopolium. — W tych stosunkach zawisła cena od większej lub mniejszej dostawy wołów z Galicyi, a zatem od samych właścicieli; mogą bowiem tak się podzielić, by targi ołomunieckie nie były przepelniane. Szczególną bacność mieć należy, by nie były przepelnione targi ołomunieckie d. 5. i 12. czerwca, i 10. lipca, gdyż o tej porze przypadają jarmarki w Węgrzech, z kąd o tym czasie największa bywa dostawa wołów. W maju zaś nie ma jarmarku znacznego na bydło w Peszcie, a przeto przy dobrym podziale dostawy wołów z Galicyi, przypędzający mogą w tym miesiącu najlepszą uzyskać cenę.

Handel wódką. — W tej porze zawarto nieco większe kupna i płacą przed rogatkami za stopień 30 grad. po 25 do 26 kr. m. k., zaś za 33 grad. i wyżej po 26 do 27½ kr. m. k.

(*Preuss. Hndl. Zeit.*) Londyn d. 5. kwietnia: Pszenicy było na targu bardzo mało, z odleglejszych hrabstw weale nie. Przedaż przychodziła z łatwością i to za piękną suchą pszenicę o 2 szylingi na kwarterze drożej niż przeszłego poniedziałku, a za gorsze gatunki o 1 szyl. drożej. Tak samo kupowano zagraniczną najwięcej na wysółkę, wewnątrz kraju. — Wczoraj i dzisiaj bardzo zimno, śnieg padał nieustannie, dla tego ani się nikt nie pyta o nasienie koniezyne.

Cena pszenicy w przecięciu jest u nas 69 szyl. 8 den. za kwarter.

Ceny w przecięciu w ostatnim tygodniu były: kwarter pszenicy po 68 szyl. 11 den., jęczmienia 37 szyl. 8 den., owsa 23 szyl. 8 den., żyta 39 szyl. 10 den., fasoli 36 szyl. 9 den., grochu 37 szyl. 7 den.

Ceny w przecięciu z ostatnich 6ciu tygodni: kwarter pszenicy po 72 szyl. 1 den., jęczmienia 38 szyl. 2 den., owsa 24 szyl. 3 den., żyta 40 szyl. 11 den., fasoli 37 szyl. 7 den., grochu 38 szyl. 7 den.

Cło na ten tydzień: od kwarteru pszenicy 2 szyl. 8 den., jęczmienia 4 szyl. 10 den., owsa 10 szyl. 9 den., żyta 9 szyl. 6 den., fasoli 14 szyl., grochu 12 szyl. 6 den.

Cena i pokup na wełnę bez odmiany. Hamburg d. 9. kwietnia: W skutek pomyslniejszych doniesień z Anglii ceniono drożej za pszenicę.

Kolej żelazna Cesarza Ferdynanda.

Dnia 26. marca r. b. odbyło się tegoroczne ogólne zgromadzenie upoważnionych do głosowania akcyjonaryjuszów wyłącznie uprzywilejowanej północnej kolei żelaznej Cesarza Ferdynanda, a dyrekcja takowej przedłożyła następujące zdanie sprawy:

1) Że pokład (*Unterbau*, spodnia budowa) kolei na 20 mil, to jest z Wiednia do Berna, już w przeszłym roku ukończonym został, a mimo że przy tém więcej nieco było roboty, aniżeli naprzód wyrachowano, przecie wydatki nie doszły (o małą kwotę) summy w pierwotnym kosztorysie podanej.

2) Że połowę wierzchniej budowy (*Oberbau*) kolei już uskuteczniiono, dla drugiej zaś połowy leżą już na kolei materyjały w pogotowiu, aby jak najspieszniej ukończyć całe dzieło i w maju r. b. utworzyć część kolei aż do Lundenburga, a w czerwcu do samego już Berna.

3) Że główna kolej od Lundenburga przez Napajedle i Prerów już rozpoczęta, robota pokładu tej kolei po większej części wydzierżawiona, o dostarczenie materyjałów do wierzchniej budowy już po części ugoda stanęła, a resztę także zakontraktowano.

4) Że dyrekcja uprzednio tylko do Prerowa i Ołomuńca kolej budować postanowiła, którą budowa ma być w ciągu r. 1841 ukończoną; później zaś w miarę stosunków, jakie się z używania kolei w swoim czasie pokażą i w miarę zdania dyrekcji na tychże stosunkach opartego, ogólne zgromadzenie członków rozstrzygnie, ażali dalsza część kolei na siłę pary, lub też tylko na siłę koni urządzoną będzie.

5) Że wydatki na kolej od Wiednia aż do Berna, licząc w nie *fundum instructum*, koszta nabycia gruntów pod podwójną kolej *), urządzenie warsztatów, nareszcie uskutecznienie wszelkiego rodzaju budowy kolej składającej, że mówię wszelkie te wydatki wynoszą 5,300,000 zr.; summa ta w porównaniu z wszelkiemi innemi kolejami tém bardziej zadowalającą się okazuje, ileż dyrekcja nie była w stanie usunąć nadzwyczajnych przyczyn większych wydatków, jakie w kupowaniu żelaza i w nabywaniu gruntów zachodziły, a przewyżka wydatku na żelazo

wynagrodzi się w ten sposób, iż przez mocniejsze urządzenie spodniej budowy (pokładu), utrzymanie i odnowienie kolei mniej już nadal kosztować będzie.

6) Że używanie kolei od czasu jej otworzenia i wszelkie przy tém potrzebne manipulacje, odbywały się z wszelką przezornością i w porządku; a lubo części kolei, przez które dotychczas przejazdkę odbywano, na kończynach swoich ani z rozrywki ani z widoków przemysłowych żadnej osobliwszej dla jeżdżących nie następują korzyści, jednak od 16. kwietnia r. 1838 aż do 20. marca r. b. jeździło już po kolei 214,344 osób, a koszta wszelkie manipulacji i utrzymania kolei, po obrachunku półrocznym nie okazały się większemi niż przy innych kolejach, mimo że paliwo z powodu dalekiej dostawy dotychczas jeździe bardzo wielki stanowiło wydatek. W przejazdce do Berna będzie ono znacznie już tańsze.

Na wnioski przez dyrekcję przedłożone, uchwalilo zgromadzenie jednogłośnie co następuje:

a) Aby założyć kolej boczną z Wiednia do Stockerau na $2\frac{3}{4}$ mil długą.

b) Aby Jego Ces. Mości przedłożyć najuniżeńszą prośbę: o pozwolenie założenia uprzednio części bocznej kolei presburskiej aż do granicy węgierskiej, równie jak i o uzyskanie niektórych modyfikacji w postanowieniach najwyższego urzędu dotyczących koncessyi dla kolei żelaznych, a to tak dla $2\frac{1}{2}$ milowej części kolei bocznej presburskiej, jako i dla $2\frac{3}{4}$ milowej kolei bocznej stockerauskiej. Po otrzymaniu tegoż najłaskawszego zezwolenia, dyrekcja upoważniona będzie rozpocząć niezwłocznie budowanie kolei. Co się zaś tycze dalszego ciągnięcia kolei presburskiej w kraju węgierskim, postanowiono czekać ostatecznego w tej mierze rozstrzygnięcia, które niebawem nastąpi.

c) Aby odbywać dalej roboty przygotowawcze dla kolei bocznej do Pragi i skutek takowych na najbliższém ogólnem zgromadzeniu przedłożyć.

d) Aby bez nadwężenia zasady w statutach zawartej, przyjąć wypłatę czwartej raty siedemnastu sztuk akcji tymczasowych, które za nieważne ogłoszouemi były, i takowe do dawnych im właściwych praw przywrócić.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Lampart uliczny paryżki*, komedya ze śpiewkami w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 16. Rozmaitości.)